

TEZA: WYDATKI SOCJALNE W POLSCE SĄ NADMIERNE W STOSUNKU DO OSIĄGANIACH I EFEKTÓW

Rozkład odpowiedzi ekonomistów w proc. N=31



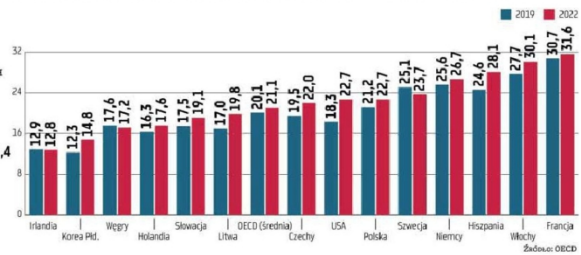
TEZA: WYDATKI SOCJALNE SĄ NA WŁAŚCIWYM POZIOMIE, ALE MAJĄ NIEWŁAŚCIWĄ STRUKTURĘ. W SZCZEGÓLNOŚCI, NALEŻY ZWIĘKSZYĆ NAKŁADY NA SŁUŻBĘ ZDROWIA KOSZTEM INNYCH PROGRAMÓW



TEZA: NAKŁADY NA SŁUŻBĘ ZDROWIA NALEŻY ZWIĘKSZYĆ NAWET GDYBY PRAWOZWIĘKSZYŁO DO DALSZEGO WZROSTU WYDATKÓW SOCJALNYCH W RELACJI DO PKB



PUBLICZNE WYDATKI SOCJALNE JAKO ODSETEK PKB W WYBRANYCH KRAJACH OECD



PANEL EKONOMISTÓW

Wydatki socjalne nad Wisłą stale rosną. Czy już są nadmierne?

Polska jest jednym z nielicznych państw OECD, w których wydatki socjalne w 2022 r. były praktycznie takie same jak w pandemicznym 2020 r., zamiast zmaleć. W ocenie ekonomistów te wydatki są nie tyle zbyt duże, ile źle ukierunkowane.

GRZEGORZ SIEMIONCZYK

Według szacunków Organizacji ds. Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) publiczne wydatki socjalne w tym klubie państw wyniosły w 2022 r. około 21 proc. PKB. To wciąż nieco więcej niż w 2019 r., gdy wyniosły około 20 proc., ale mniej niż w 2020 r. Wzrostom wydatki te podskoczyły gwałtownie do 23 proc. PKB. Według wliczeń paryjskiej organizacji tylko o 0,5 pkt proc. do zwązki tego wskaźnika dolał spadek PKB, a 5 pkt proc. zaś wynikało wprost ze wzrostu wydatków na służbę zdrowia, zasiłki dla bezrobotnych i programy podtrzymywania poziom zatrudnienia. Covid-19 przestał paraliżować gospodarkę, te wydatki naturalnie zmalały. Ale nie w Polsce, gdzie już wcześniej były wyższe niż w jakimkolwiek innym kraju Europy Środkowo-Wschodniej.

Polska płynie pod prąd

Nad Wisłą, jak wynika z szacunków OECD, wydatki socjalne w 2022 r. wyniosły 22,7 proc. PKB, wporównaniu z 23,2 proc. w 2020 r. i 21,2 proc. w 2019 r. Pandemiczny skok tych nakładów nie został więc cofnięty. Dlaczego tak się stało? Narzucającą się hipotezą jest ta, że pandemia Covid-19 obnażyła niedofinansowanie służby zdrowia w Polsce, zmuszając rząd do trwałego zwiększenia nakładów na ten cel. Byłoby to spójne z Polskim Ładem, w którym zapisano znaczące dofinansowanie opieki zdrowotnej.

Tyle że jak dotąd ta deklaracja nie znalazła odzwierciedlenia w danych. Z opublikowanych niedawno wliczeń Federacji Przedsiębiorstw Polskich wynika, że w ubr. publiczne wydatki na opiekę zdrowotną wyniosły niewiele ponad 5 proc. PKB w porównaniu z 4,6 proc. w 2019 r., a w tym roku będą jeszcze mniejsze. Wygląda więc na to, że utrzymujące się na wysokim poziomie wydatki socjalne do efektów dodatkowych świadczeń (np. 13 i 14. emerytury, dopłaty do opłat) oraz – być może – napływu uchodźców, którzy podnieśli koszty istniejących

już świadczeń.

Ważnym kontekstem dla tych danych jest to, że wydatki socjalne w Polsce szybko rosły już przed 2020 r., chociaż nie w stosunku do PKB – ten bowiem również bardzo szybko szedł w górę. Realne (tzn. liczone przy założeniu stałych cen) wydatki tego rodzaju, jak podaje OECD, zwiększyły się nad Wisłą w latach 2015–2022 o 46 proc. Spóród 26 państw, dla których dostępne są takie dane, większą zwązki odnotowały tylko cztery (Korea Płd., Islandia, Lotwa i Litwa). Średniej całej tej grupie wzrost był niemal dwa razy mniejszy niż w Polsce.

Nie za dużo, tylko źle

Czy Polska stała się krajem nadmiernie socjalnym? Zapytaliśmy o to uczestników panelu ekonomistów „Parkietu” i „Rzeczpospolitej”. Wnioski nie są jednoznaczne. Z tezą, że „wydatki socjalne w Polsce są nadmierne w stosunku do osiągniętych efektów”, zgodził się 48 proc. spośród 31 ekonomistów, którzy wzięli udział w naszej sondzie (w tym 16 proc. zgodziło się z tym zdecydowanie). Przeciwnego zdania było 29 proc. ankietowanych. Większą akceptację zyskała jednak teza, że „wydatki socjalne są na właściwym poziomie, ale mają niewłaściwą strukturę, a w szczególności należy zwiększyć nakłady na służbę zdrowia kosztem innych programów”. W tym przypadku aprobatę wyraziło 58 proc. ekonomistów, a przeciwnego zdania było niespełna 26 proc. z nich.

Można osiągnąć lepsze efekty przy tych samych całkowitych wydatkach poprzez zmianę ich struktury – w tym sensie wydatki te są nadmierne. Jednocześnie nie uważam, że całkowite wydatki socjalne należy obecnie ograniczać –



Dr hab. Andrzej Rzońca, prof. SGH

„Wydatki socjalne w Polsce nie są same w sobie szczególnie wysokie i są zbliżone do średniej w OECD. Obawiam się jednak, że wydatki te są wyższe, aniżeli w krajach na podobnym poziomie bogactwa. Co więcej, efektywność tych wydatków nie jest w Polsce zadowalająca”.

Prof. Marian Gorynia, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

„Wydatki socjalne w Polsce w relacji do PKB wynoszą dokładnie tyle, ile w USA, które nie są znane z hojnego państwa dobrobytu. Osiągane w Polsce efekty też nie są wcale takie złe. Na przykład odsetek dorosłych Polaków zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym jest niższy niż przeciętnie w strefie euro (18,4 proc. vs 18,7 proc. w 2020 r.).”

Dr Marek Ignaszak, adiunkt na Uniwersytecie Goethego we Frankfurcie

tłumaczy dr Paweł Doligalski, wykładowca na Uniwersytecie w Bristolu, pracownik think tanku GRAPE. – Zdecydowanie należy zwiększyć nakłady na służbę zdrowia; obecnie wydajemy je ze środków publicznych niecałe 5 proc. PKB i wcale nie wiadcę tutaj wzrostu w czasie pandemii. To skromna kwota w porównaniu z innymi krajami, jak i z naszymi potrzebami. Jednocześnie wydajemy prawie 1,5 proc. PKB na 500+, przy czym połowa tych kosztów wynika z rozszerzenia tego świadczenia na pierwsze dziecko bez kryteriów dochodowych, co nie ma uzasadnienia ekonomicznego. Na pewno jest

zatem możliwość zwiększenia wydatków zdrowotnych bez zmiany wydatków społecznych ogółem – dodaje.

– Wydatki socjalne w Polsce są o wiele niższe niż w Europie Zachodniej (wynoszą np. 31,6 proc. PKB we Francji), do której standardów życia aspirujemy, i są takie same jak w hiperkapitalistycznej Ameryce. Średnia dla OECD też jest miłą, bo nie uwzględnia różnych rozwiązań instytucjonalnych, np. znaczących wydatków na prywatną służbę zdrowia w niektórych krajach (USA). W Polsce wydatki socjalne nie są więc za duże. To między innymi dzięki nim,

według sporządzonego przez OECD rankingu „Better Life”, jakość życia w Polsce jest np. o jedną trzecią wyższa niż w bogatszej Korei – przekonuje z kolei dr hab. Marcin Piątkowski, profesor Akademii Leona Koźmińskiego. – Oczywiście zawsze jest miejsce na zwiększenie efektywności tych wydatków, np. poprzez eliminację dodatkowych emerytur – dodaje.

Zdrowie to dobra inwestycja

Interpretację wyników naszej sondy utrudniają jednak kwestie definicyjne, związane m.in. z tym, że OECD do wydatków społecznych zalicza też wspomniane nakłady na służbę zdrowia. – Słowo „socjalny” kojarzy się w języku polskim z „socjałem”, który ma wydźwięk pejoratywny. Wzrost więc mówię o wydatkach społecznych, co nie ma takiego charakteru i nie jest mylące. Przecież wydatki np. na zdrowie nie są „socjałem” w takim sensie jak np. zasiłki z pomocy społecznej – mówi dr hab. Michał Brzezicki z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW. Jak dodaje, te szeroko rozumiane wydatki społeczne mają różne przeznaczenie (zdrowie, emerytury, mieszkalnictwo, sytuacja materialna, zatrudnienie), a ich cele są osiągnięte w różnym stopniu.

– Trudno zagregować te wyniki i ocenić, jakie są ogólne efekty wydatków społecznych. Trzeba byłoby ocenić, jaka jest efektywność realizacji celów w poszczególnych dziedzinach – tłumaczy.

To, że zbiorcze ocenianie zasobności rozmaitych wydatków społecznych jest niewłaściwe, dobrze ilustrują odpowiedzi na trzecią z tez, którą uwzględniliśmy w naszej sondzie. Otóż niemal 65 proc. ankietowanych ekonomistów zgadza się, że „nakłady na służbę zdrowia należy zwiększyć, nawet gdyby prowadziło to do dalszego wzrostu wydatków społecznych w relacji do PKB”. Tylko 23 proc. uczestników sondy było przeciwnego zdania, przy czym nikt nie wyraził zdecydowanego sprzeciwu.

– Polska odstaje od Europy Zachodniej małymi wydatkami na zdrowie. Uważam, że w zdrowie warto inwestować, gdyż społeczna stopa zwrotu jest wysoka – zauważa dr Łukasz Rachwał, adiunkt na wydziale UCL. Innego zdania jest prof. Maciej Bałowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. – Stara i wielokrotnie sprawdzona zasada zarządzania mówi, że dosypywanie pieniędzy do niewłaściwej, nieefektywnej organizacji powoduje niewspółmierne male efekty. Najpierw trzeba służbę zdrowia udzielić, stworzyć racjonalny i możliwe efektywne systemy, a potem myśleć o pieniądzu – przekonuje.

O panelu ekonomistów: poszukiwanie płaszczyzny porozumienia

Wbrew pozorom w ekonomii niewiele pytań ma jednoznaczne odpowiedzi. Celem panelu ekonomistów „Parkietu” i „Rzeczpospolitej”, który zainaugurowaliśmy w lipcu 2020 r., jest pokazanie pełnego spektrum opinii na tematy ważne dla rozwoju polskiej gospodarki.

Do udziału w tym przedsięwzięciu zaprosiliśmy ponad 70 wybitnych polskich ekonomistów z różnych pokoleń i środowisk akademickich (także zagranicznych) oraz o różnorodnych zainteresowaniach naukowych. Te grupę ekspertów różnięcej raz na miesiąc prosimy o opinie i komentarze dotyczące aktualnych zagadnień z zakresu szeroko rozumianej polityki gospodarczej. Takie badania opinii cenionych ekonomistów pozwalają na recenzowanie bez uprzedzeń wszelkich pomysłów, które pojawiają się w debacie publicznej, i wysuwaniu nowych. Stanowią też swego rodzaju forum wymiany idei. Szczegółowe wyniki wszystkich sond w ramach panelu można znaleźć na stronie klubekspertow.rp.pl.